

168 Niewczesne rozmowy

W iadomą jest rzeczą, że z biegiem lat wyostrza się pamięć dotycząca szczegółów z przeszłości. Czy podobne procesy zachodzą w dzisiejsze nie uczuć? Czy nienawiść, chęć zemsty może się nasilić do tego stopnia, by doprowadzić staruszkę do zamachu na życie rywalki sprzed lat? Przedmiotem studium na ten temat uczynił Terlecki w „Późnej rozmowie” pensjonariuszkę domu dla starych aktorów. Ona to odgrywa ostatnią rolę swego życia — w obronie własnej. Gra ją wspaniale Zofia Małynicz pozostawiając widzowi miejsce na własne osądy i domysły.

Surowy kawał życia bez upiększeń i retuszu przyniosła nam „Fotografia rodzinna” Waltera. Była to opowieść o kobiecie — szyprze na łodzi rybackiej. Opowieść nie stylizowana, pokazująca rybaczkę przy najmniej fotogenicznych i najprozaiczniejszych zajęciach: w kłótni z odbiorcami, przy jeździe, na zabawie w klubie. Jednakże właśnie realizm ujęć, właśnie codzienność jej trosk rodzinnych i zawodowych kłopotów czyniła nam tę kobietę bliską i na swój sposób sympatyczną.

Konfrontacją obecnej prozaicznej rzeczywistości z bohaterką przeszłością w życiu grupy zakopiańskich górali była opowieść o kurierach czasów okupacji. Takie konfrontacje bywają ryzykowne. Niewielu ludzi posiada dar barwnego mówienia. We wspomnieniach przeszłość trywializuje się, rozkłada na bezbarwne, pozornie nieistotne szczegóły — i wiele trzeba wyobraźni i dobrej woli słuchacza, by dopasować je do ram bohaterkiej epopei. W opowiadaniu o kurierach jakąś pomocą w tym względzie były wstawki filmowe, pokazujące górali na tych samych szlakach, które kiedyś z narazieniem życia przebywali.

Nieumiejętność mówienia ujawnia się zwłaszcza jaskrawo przy wszelkiego rodzaju dyskusjach. Za przedmiot wzięto ostatnio temat tak sporny, jak praktyki studenckie. Z wielkim nakładem wysiłku przeprowadzono sporo rozmów na żywo, nakręcono filmy z przebiegu praktyk, zaproszono do studia różne oficjalne osobistości — cóż jednak z tego, skoro zabrakło ścierania się poglądów, wymiany rozmaitych opinii, różnic argumentacji. W zasadzie wszyscy się ze sobą zgadzali, rozmowa więc skończyła się zrozumiałymi ogólnie wnioskami i oczywistymi dla każdego postulatami. A przecież — gdyby rzecz naprawdę ograniczała się li tylko do nich, można byłoby ją dawno załatwić dwoma ministerialnymi okólnikami...

W kolejnej pozycji cyklu „Przedstawiamy” ujrzelśmy wykonawców piosenek francuskich, z których chyba tylko Michèle Arnaud godna była zaważenia. Pomysłową natomiast próbą wprowadzania w nastrój piosenki — zamiast zwykłego, okropnego tłumaczenia jej treści — były scenki przedstawione przez romantyczno-naiwną parę zakochanych jakby wyciętą z rysunków ~~W. H. H.~~. Pomysł przyjemny, choć wykonanie miejscami cukierkowe.

Przez 17 scen premierowych przeszła komedia Domańskiego „Kobieta w trudnej sytuacji”. Ostatnia premiera telewizyjna, w reżyserii Wołłejki, nie przydała tej farsie żadnych nowych wartości. Pozostała ona naiwną komedijką ze zgrabnym dialogiem, w której jedyny akcent współczesności mieści się chyba w nazwie spółdzielni jubilerskiej...